



90 – tka Staszka czyli początek „ostrej jazdy” 🍷

W tegorocznej relacji z XIV Mazowieckiego Konkursu Praktycznej Wiedzy Geodezyjnej wspominałem, że jego autor Stanisław Grodzicki obchodzi w tym roku okrągły jubileusz. Należało z tej okazji coś zorganizować, bo przecież geodeci żyją od imprezy do imprezy z przerwami na pracę.

Mamy w gronie członków SGP koleżankę Ewę Sawicką. Jest w stowarzyszeniu jak kardynał Richelieu. Bardzo skutecznie działa w cieniu, wszyscy ją znają a Ona zna wszystkich i wie co zrobić, żeby plany przebiegły po Jej myśli (czyli prawidłowo). Ewa rzuciła hasło: „Staszek w tym roku kończy 90 lat, trzeba mu coś zorganizować” więc należało zabrać się do pracy. Wybór warszawskiego technikum geodezyjnego jako miejsca spotkania był oczywisty, bo Staszek spędził w tej szkole ponad połowę swojego życia. Większym problemem stało się takie zorganizowanie urodzinowej imprezy, żeby Szacowny Jubilat się o niej nie dowiedział. Wybór terminu na 26-go sierpnia czyli 2 dni po właściwych urodzinach został skonsultowany z samym zainteresowanym pod pozorem spotkania branżowego dotyczącego konkursu. Nawiasem mówiąc samo spotkanie również się odbyło, a w jego czasie po cichu zebrali się w szkole bliscy Staszekowi ludzie – koleżanki i koledzy, współpracownicy i uczniowie, dla których Jubilat jest przyjacielem, wzorem do naśladowania oraz inspiracją w pracy i w życiu. Po omówieniu spraw konkursowych zaprosiliśmy Staszka do szkolnej świetlicy, a w wejściu powitaliśmy Go tortem i odśpiewaniem „sto lat”.



Były indywidualne i grupowe życzenia z wręczaniem spersonalizowanych i długo przygotowywanych prezentów. Życzenia w imieniu Zarządu, Prezesa SGP i własnym złożyła Sekretarz Generalna. Nasza Redaktor Naczelna przekazała specjalny blok życzeń od wszystkich stałych redaktorów PG oraz pamiątkowy album na urodzinowe zdjęcia. Od przyjaciół, którzy doskonale znają sztandarowy produkt Stanisława czyli klasztorniak, Jubilat otrzymał grawerowaną karafkę z kieliszkami. Były też oczywiście kwiaty i wiele innych upominków (jak choćby załączony na początku krawat) oraz pamiątkowe zdjęcia z geodetami, nauczycielami i byłymi uczniami. Przy kawie, herbacie i ciastach była okazja do wspomnień z czasów szkolnych oraz rozmów nieformalnych, na które w innych okolicznościach i ciągłym biegu po prostu nie ma czasu.



Ciekawostką jest, że dla zgromadzonych w szkole uczestników spotkania, których połączył Staszek – ludzi, którzy osiągnęli również dzięki Niemu sukcesy zawodowe, najważniejszym osiągnięciem do pochwalenia się Jubilatowi są dzieci i wnuki. To pokazuje, że widzimy w Staszku nie tylko przyjaciela, mentora, kolegę ale raczej kogoś z bliskiej rodziny.

To spotkanie pokazało, jak wiele znaczy wspólnota, pamięć i obecność bliskich. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami. Czekamy teraz na kolejne jubileusze, które - mamy nadzieję – będą równie piękne i inspirujące. Już teraz wszystkich chętnych na nie zapraszamy. Do zobaczenia!

Rafał Rutkowski nauczyciel w Technikum Geodezyjnym w Warszawie.

